

## Maciej Karasiński: Efekty akcji „Szachy do szkół” oraz społeczna świadomość korzyści w procesie nauczania szachów

### Szachy jako narzędzie rozwijania umysłu oraz deska ratunku dla zahamowania postępującego zaniku umiejętności logicznego myślenia naszych dzieci\*

Dla rozwoju dzieci i młodzieży ważna jest zmiana sposobu myślenia o wykorzystaniu szachów. Szachy mogą być czymś więcej niż grą, dyscypliną sportową, elitarną rozrywką.

Miałem i mam okazję obserwować, jak młodzi ludzie pod wpływem nauki gry w szachy zaczynają dostrzegać walory swego umysłu. Jako szachista i wieloletni instruktor nauki gry w szachy, mogę cieszyć się z doświadczeń potwierdzających znaczenie poznawania szczegółów – tajemnic gry w szachy czy trwania w doskonaleniu nabytych umiejętności: liczenia wariantów, przewidywania ruchów przeciwnika, obliczania kombinacji, podejmowania decyzji wynikających z oceny pozycji czy kierowania się właściwą strategią. Umiejętność wyboru odpowiedniej taktyki procentuje w wielu sytuacjach życiowych.

W moim kontakcie z młodymi ludźmi obserwowałem wielokrotnie jak młody, nadpobudliwy człowiek nie potrafiący skupić się kilkanaście minut by wysłuchać uwagi nauczyciela czy rady kolegi, zmienia się w ciągu rocznej, systematycznej nauki gry w szachy w opanowanego i zrównoważonego szachistę. Wielokrotnie dziewczyna lub chłopak nie mający świadomości jaką siłą jest jego „rozum” doświadczali „ośnienienia” i stwierdzali, że „jednak można wykorzystać czas na przemyślenie i odnalezienie lepszego rozwiązania ....”.

Doświadczenia jakie nabyłem na przestrzeni dotychczasowej pracy zawodowej jako: nauczyciel, pracownik nadzoru pedagogicznego, pracownik organu prowadzącego szkoły, a także Podkarpacki Kurator Oświaty, dały mi sporą wiedzę i możliwość analitycznego postrzegania rzeczywistości oświatowej. Natomiast długoletnia praktyka zawodnika jak również instruktora szachowego pozwala na postrzeganie dydaktycznych i wychowawczych walorów gry w szachy.

Moje doświadczenie nauczyciela szkoły podstawowej (propagującego obok historii właśnie naukę gry w szachy) owocowało i owocuje do dziś wkraczaniem dzieci i ich rodzin w świat głębszego wykorzystywania własnego umysłu. Do nauki gry przystępują kolejne pokolenia tych samych rodzin z coraz lepszym skutkiem dla poziomu wykształcenia.

W okresie kiedy pełniłem rolę kuratora oświaty miałem możliwość dokonania sondażu w zakresie zainteresowania społeczności szkolnej zagadnieniem wdrożenia szachów do szkół. W 2007 roku po analizie danych zebranych przez wydział analiz Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, przekonałem się o słuszności wprowadzenia szachów do szkół jako sposobu na poprawę wyników edukacyjnych przez uczniów. Właśnie w tym czasie zdecydowałem się na podjęcie kroków zmierzających do uformowania grupy ludzi, którzy animując i koordynując działania organizacyjno-szkoleniowe przybliżą chwilę szerokiego wprowadzenia szachów do szkół.

Grając w szachy człowiek uczy się zasad, rozwiązuje zadania szachowe, a także opracowuje własny system gry, który permanentnie doskonali i rozwija proces logicznego myślenia. Doświadczenia wielu stuleci związane z historią szachów pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że królewska gra przyciągała i nadal przyciąga ludzi. Czemu tak się dzieje? Ze względu na klarowne zasady gry oraz piękno jakie zawarte jest w bezustannym rozwoju nowych sytuacji na szachownicy. Nieprzypadkowo mówi się o szachach jako Królewskiej Grze. Popularność tej gry wśród królów, książąt, wielkich wodzów (a współcześnie również wśród ludzi nauki i władzy), to dowód na to, że szachy są cenione, że niosą cenne doświadczenie kształtujące ludzką mądrość.

Szachy dają możliwość nabycia cech niezbędnych u dorosłego człowieka pomagających w odniesieniu sukcesu zarówno w biznesie, sporcie, szeroko pojmowanej kulturze jak i nauce. Można śmiało mówić o wysokim prestiżu szachów spośród zajęć doskonalących człowieka. Moim zdaniem potencjał edukacyjny szachów nie jest wystarczająco wykorzystywany w polskim systemie edukacji. Na ponad dwa tysiące szkół Podkarpacia zaledwie kilkadziesiąt szkół prowadzi naukę gry w szachy (w formie zajęć pozalekcyjnych nieobowiązkowych), pomimo że prawie 1000 deklaruje chęć jej wdrożenia. Uważam, że warto zmienić ten stan rzeczy.

Jesienią 2007 roku pełniłem funkcję Podkarpackiego Kuratora Oświaty i kolejny raz dokonywałem analizy wyników matur, egzaminów sprawdzających dla uczniów III klas gimnazjum i sprawdzianów dla uczniów klas VI szkół podstawowych. Wszyscy pedagogiczni pracownicy Kuratorium (tj. kuratorzy, wizytatorzy, dyrektorzy wydziałów kuratorium) opracowywali zalecenia dla szkół. CKE (Centralna Komisja Egzaminacyjna) jak i MEN komentowały wyniki w skali kraju. Wynikało z nich jednoznacznie (i niestety nadal ta tendencja dominuje), że uczniowie polskich szkół o wiele gorzej sobie radzą z zadaniami matematycznymi niż humanistycznymi. Absolwenci szkół ponadgimnazjalnych wybierają szkoły wyższe o profilach humanistycznych. Kierunki ścisłe, techniczne na uczelniach wyższych mają coraz mniej chętnych. Wycofanie matematyki z matury to dodatkowy zły sygnał dla młodych ludzi, że ścisłe, konkretne i logiczne myślenie nie jest w cenie. Dobrze, że w 2007 roku rząd wreszcie wysłał pozytywny sygnał – matematyka jednak wróci na maturę.

Pozwolę sobie przytoczyć kilka słów o wdrożeniu ustawy. Od razu wyraźnie zaznaczam, że intencją inicjatywy jest nauka podstaw gry w szachy a nie nauki do poziomu w sporcie wyczynowym. Zakładam, że efekt – albo jak kto woli sukces, będzie osiągnięty jeśli uczniowie po „szkolnym kursie nauki gry w szachy” będą grać na poziomie V-IV kategorii szachowej. Co to oznacza? To, iż nabędą podstawowe umiejętności logicznego myślenia. Dalsze wykorzystanie tej cennej umiejętności będzie procentować młodemu człowiekowi w wielu życiowych sytuacjach. Można tę umiejętność porównać do nauki pisania i czytania. Niewielu doskonali się później by zostać filologiem, ale każdemu umiejętność władania językiem nauczania w polskie szkole jest przecież niezbędna, prawda?

Zastanówmy się czy można skutecznie uczyć się jakiejś dziedziny nie doskonaląc sprawności swego umysłu. To ważna kwestia, gdyż dość często obok wielu sygnałów wsparcia inicjatywy pojawiają się pytania dotyczące wdrożenia tej idei do szkół. Najbardziej istotne zagadnienia można ująć w następujących ramach:

- Czy rzeczywiście wprowadzenie obowiązku nauki gry w szachy do szkół podstawowych jest dobrym rozwiązaniem? Czy nie wystarczy możliwość wyboru, a szachy będą w szerokiej ofercie zajęć pozalekcyjnych?

Nie warto toczyć boju o wprowadzenie alternatywy wyboru bo ona już istnieje a efekt wprowadzenia do szkół jest mierny. Walka o wprowadzenie obowiązku to dążenie do poważnego traktowania propozycji wykorzystania szachów do rozwoju logicznego myślenia i realnego wpływu na kształtowanie kompetencji kluczowych.

- Jak to będzie z wdrożeniem szachów do szkół podstawowych?

Zapisy proponowanej ustawy (projektu) przewidują wprowadzenie obowiązkowej nauki gry w szachy poprzez zobowiązanie Ministra Edukacji Narodowej by ten w stosownym rozporządzeniu (dotyczącym ramowych planów nauczania) określił jak szkoły muszą się z tego obowiązku wywiązać. Możliwości jest co najmniej kilka.

Pierwsza a zarazem najprostsza, to wprowadzenie zobowiązania nauczycieli klas I-III szkół podstawowych, aby nauczali uczniów gry w szachy w ramach swoich godzin.

Druga możliwość to dodanie przedmiotu szachy z określoną liczbą godzin (np. 1 tygodniowo przez okres roku).

Trzecia możliwość to zorganizowanie „szkolnych kursów nauki gry w szachy” (np. trwających 6 miesięcy po 2 godziny w tygodniu) do obowiązkowego zaliczenia.

W stosownych regulacjach MEN powinien określić niezbędny wymagany zakres wiedzy do przyswojenia i umiejętności do nabycia. Propozycji organizacyjnych wdrożenia nauki gry w szachy można mnożyć.

#### Czy szachy nie zagrażą nauczycielom innych przedmiotów?

Obawy nauczycieli nie mają racjonalnego uzasadnienia. Nie ma zagrożenia, że szachy „zastąpią” inne przedmioty. Szachy mogą być jedynie bardzo dobrym i potrzebnym uzupełnieniem procesu edukacyjnego na etapie początkowym w szkole podstawowej.

Jest wiele przesłanek o których można długo mówić by nakłonić nauczycieli i dyrektorów szkół do wprowadzenia nauki szachów. Jednak najistotniejszym według mnie jest fakt bardzo dobrego oprzyrządowania tej gry. Z czym jest to związane? Szachy – jak żadna inna gra logiczna, wspomagane są przez wiele organizacji o charakterze międzynarodowym, krajowym i lokalnym. Ponadto sieć klubów jest w Polsce gęsto rozciągnięta. Z kolei Polski Związek Szachowy przy stosunkowo niedużym wysiłku może stać się nie tylko organizacją pilnującą sportowego wymiaru szachów, lecz może przejść na inny poziom oddziaływania. Bardzo realnym jest takie powiązanie szachów z systemem edukacji, tak aby w krótkim czasie umożliwić naukę wszystkim chętnym uczniom (a już z pewnością wszystkim uczniom na poziomie klas I-III szkół podstawowych). Mówiąc o krótkim czasie nie myślę, że stanie się to z dnia na dzień, ale po zrealizowaniu minimum niezbędnych przygotowań. Wbrew pozorom jest to naprawdę możliwe, chociaż wymaga pewnego wysiłku i akceptacji wszystkich zainteresowanych stron.

Nie można mówić o braku podstawowych przesłanek, gdyż do dyspozycji są trenerzy i instruktorzy szachowi, zainteresowane uczelnie wyższe, setki (a może nawet i tysiące) zainteresowanych nauczycieli nauczania początkowego (zintegrowanego) jak też literatura oraz stosunkowo bardzo tani sprzęt. Jestem przekonany, że odpowiednie zaangażowanie MEN, ośrodków doskonalących nauczycieli oraz władz PZSzach jest w stanie w okresie kilku lat wypełnić niezbędne minimum (zakładając współpracę oraz akceptację pomysłu).

Wspomniany na wstępie sondaż, jakiego dokonałem wśród szkół Podkarpacia, dał zaskakującą odpowiedź. Okazało się, że na pytanie czy dyrektorzy są za wprowadzeniem nauki szachów do szkół ponad połowa z 2000 placówek udzieliła odpowiedzi pozytywnej. Zapoznałem się z wynikami przeprowadzonego i udokumentowanego sondażu i nie dawałem wiary, więc poleciłem dokładne sprawdzenie wyników. Ku mojej radości wyniki zostały potwierdzone – nie było żadnych błędów w odczytach. Czemu nie dowierzałem? Z uwagi na to, iż moje oczekiwania (związane z akceptacją tego pomysłu) sięgały co najwyżej 10-15% szkół.

Muszę powiedzieć, że w kontekście tego, że dyrektorzy szkół to dla mnie bardzo wiarygodna oświatowa kadra, której opinia jest dla mnie bardzo istotna, więc ranga nauki gry w szachy dla mnie samego zdecydowanie wzrosła.

**Szachy do szkół – pobudzenie świadomości społecznej za pomocą mediów  
oraz zaktywizowanie grupy ludzi, którzy chcą wykorzystywać potencjał  
i korzyści związane z nauczaniem szachów**

W dniu 9 maja 2009 roku w siedzibie Młodzieżowego Domu Kultury w Przemyślu odbyło się zebranie. Podjęto na nim inicjatywę ustawodawczą, zakładającą wprowadzenie obowiązku nauki gry w szachy do szkół w Polsce. W spotkaniu wzięło udział 20 mieszkańców Podkarpacia. Byli to: szachiści, trenerzy szachowi, nauczyciele i rodzice dzieci uczących się gry w szachy (przybyli na to spotkanie z Przemyśla, Mielca, Rzeszowa oraz z Przeworska). Wszyscy uczestnicy tego mitingu złożyli podpis na liście obecności i powołali do życia „**Komitet Inicjatywy Ustawodawczej projektu Ustawy o wprowadzeniu obowiązkowej nauki gry w szachy do szkół**”. Na Pełnomocnika Komitetu wybrano mnie, zaś Zastępcą Pełnomocnika został Tomasz Kojder – instruktor szachowy z Przeworska i jednocześnie koordynator projektu Przeworska Akademia Szachowa, finansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego POKL. Zebranych osobom objaśniłem istotę podejmowanej inicjatywy, zakładając że szachy to gra umysłowa kształtująca i doskonaląca u człowieka proces myślenia. Zebrani w Przemyślu zainicjowali akcję „Szachy do szkół” (czyli niejako marsz ku prowadzeniu szachów do szkół), uznając argumenty przemawiające za potrzebą zmiany – udoskonalenia polskiego systemu edukacji poprzez wykorzystanie szachów jako gry logicznej. Zdając sobie sprawę z zakresu działań jakie należy podjąć by skutecznie przeprowadzić zbieranie 100 tysięcy podpisów, członkowie Komitetu widzieli potrzebę wyróżnienia dwóch etapów w całej kampanii.

**Pierwszy etap** – to opracowanie projektu wraz z uzasadnieniem oraz zebranie 1000 podpisów. Ten etap skutecznie zakończy złożenie projektu do Marszałka Sejmu, uzyskanie przez Komitet osobowości prawnej i uzyskanie zgody na podjęcie zbierania pozostałych 99 000 podpisów.

W pierwszym etapie niezbędne jest również stworzenie odpowiednio silnego poparcia organizacyjnego i społecznego. W związku z tym należy podjąć działania by w każdym województwie, powiecie a może i gminie zaistniał koordynator. To jest cel, który powinniśmy osiągnąć chcąc skutecznie zebrać podpisy. Zdaję sobie sprawę, że znalezienie koordynatorów w każdej gminie może być problemem. Jednak przy zaangażowaniu różnych struktur np. PZSzach, TMGU, TKKF, ZHR, ZHP, ośrodków doskonalenia nauczycieli, możemy osiągnąć efekt w postaci dobrze rozwiniętej sieci koordynatorów. Zakładam, że praca koordynatorów polegać będzie jedynie na propagowaniu idei zbierania podpisów, dostarczanie druków z wyjaśnieniami jak zbierać i co robić z zebranymi podpisami. Jest to więc zajęcie możliwe do realizacji przy niedużym wysiłku do pokonania zarówno przez osoby pracujące, jak i emerytów, rencistów czy dorosłą młodzież (pełnoletnią).

**Drugi etap** kampanii to 3 miesiące intensyfikacji zbierania podpisów połączony z możliwie szeroką akcją medialną. W takim (ustawowym) czasie musimy zebrać podpisy by móc wnieść projekt do Sejmu wraz z minimum 100 tysięcy podpisów. W praktyce należy ich wnieść nieco więcej, aby uniknąć pułapki związanej z popełnionymi błędami przy zbieraniu podpisów (zły PESEL, adres itp.).

Bardzo istotnym dla projektu „Szachy do szkół” jest prowadzenie działań wspierających przez możliwie szerokie grupy szachistów, trenerów szachowych, instruktorów, nauczycieli, ludzi nauki. Przykładami mogą być chociażby konferencje poświęcone wartości szachów w edukacji, zamieszczanie artykułów w prasie lokalnej czy też inicjowanie akcji wnioskowania do Jednostek Samorządu Terytorialnego (JST), by wprowadzono naukę gry w szachy jako zajęcia pozalekcyjne. Ponadto ważnym jest również podejmowanie współpracy z uczelniami wyższymi i ośrodkami doskonalenia nauczycieli by wsparły akcję przez organizację kursów instruktorskich. Liczy się także wykorzystanie wartości nauki gry w szachy przy opracowywaniu szkolnych i gminnych programów profilaktyki. Zapraszam gorąco do współpracy i szerokiego wsparcia inicjatywy mogącej zmienić obraz polskiej szkoły. Wyzwólmy możliwości umysłu przez jego trening od najmłodszych lat! Nie bójmy się sceptyków i tych, którzy miast aktywności wolą szukać sposobu jak czegoś nie zrobić!

Niestety działania podjęte przez Komitet nie zyskały wystarczającego wsparcia. Mimo naszej obecności na zjeździe Polskiego Związku Szachowego oraz propozycji włączenia się Związku w akcję zbierania podpisów Walne Zebranie podejmując stosowne uchwały nie zdołało wpłynąć skutecznie na postępowanie Zarządu i struktur wojewódzkich w zakresie tej inicjatywy. Środki finansowe (wyłącznie osobiste i członków Komitetu) na prowadzenie akcji nie były wystarczające by osiągnąć sukces w postaci zebrania 100 tysięcy podpisów pod projektem. Nie udało się także logistycznie zaangażować większych organizacji. Mimo wielkiego (według mnie) odzewu tysięcy wolontariuszy udało się zebrać tylko część podpisów. Obudowa logistyczna i finansowa jest jednak dla inicjatywy obywatelskich dużym problemem.

Mimo potencjału jakim dysponuje Związek Szachowy (struktury wojewódzkie i klubowe) nie doszło do zaangażowania niezbędnej liczby osób: sędziów, działaczy, zawodników, instruktorów, trenerów. Pewne zwiastuny, które udało się sprowokować w telewizjach TVP i TVN, radiu i szeregu gazet nie przyniosły efektu pożądanego. A właściwie przyniosły, lecz tylko po części – popularyzując temat. Inicjatywa ustawodawcza mająca zwrócić uwagę władz państwowych odniosła częściowy sukces. Część posłów poparło naszą inicjatywę. Niestety tylko w słowach. Zarząd PZSzach, rok po akcji zbierania podpisów podjął kroki, które w perspektywie kilku lub kilkunastu lat mogą przynieść pozytywne efekty przy założeniu intensywnej i systemowej ciągłej pracy związku.

Wniosek, który płynie z podjętych prób zmiany obecnego stanu rzeczy: bez wyraźnego poparcia ministerstwa odpowiedzialnego za edukację nie należy się spodziewać zasadniczych zmian.

Jest jednak optymistyczny aspekt akcji „Szachy do szkół” którego nie sposób nie dostrzec. Pobudzona została do działania duża grupa osób sprzyjających szachom i widzących w tej swoistej gimnastyce umysłu szansę dla edukacji. Ci ludzie znaleźli się zarówno w środowisku szachowym jak i oświatowym nie mającym wcześniej większych związków ze sportem szachowym. Te działania można zaobserwować w wielu rejonach Polski. Instruktorzy, trenerzy i nauczyciele uczący gry w szachy chętniej i z większą determinacją podejmują rozmowy na temat wchodzenia z szachami do szkół. Więcej samorządów widzi w nich szansę rozwoju. Natomiast PZSzach, mówiąc o szachach w szkole, podejmuje działania częściej niż w latach ubiegłych.

## Moje doświadczenia z szachami – w jaki sposób zostałem pasjonatem i działaczem szachowym oraz czemu szachy stały się dla mnie niezwykle wartościowe

Moje pierwsze zetknięcie z szachami to doświadczenie rodzinne. Stolik szachowy i komplet solidnych drewnianych szachów, inspirowały wyobraźnię młodego człowieka. Początkowe zabawy figurkami dość szybko zamieniłem na samokształcenie się. Dobre doświadczenie i dodatkowy bodziec dawała mi bliska znajomość z niewidomymi szachistami. Moim pierwszym klubem był Start Przemysł w którym większość ósmioosobowego składu drużyny szachowej stanowili niewidomi. Myśl, że człowiek niewidzący dzięki potędze swojej wyobraźni, swojego umysłu i koncentracji pokonuje swoją słabość i jest często dużo lepszy od swoich przeciwników początkowo szokowała a później mocno inspirowała! Obserwowanie jak radzą sobie Ci ludzie to duże przeżycie dla każdej osoby z wyobraźnią.

Zdobyte doświadczenie w drużynie Startu pozwoliło rozpocząć starty w przemyskich turniejach dla dorosłych. Powaga sali gry, niewielu młodych i przewaga dorosłych, konieczność zapisywania, ekscentryczność zachowań niektórych zawodników a jednocześnie szacunek okazywany przez starszych doświadczonych szachistów sprawiały, że w moim życiu szachy zajęły stałe miejsce. Jednak z perspektywy lat wiem i doceniam rolę swojej pracy nad szachami. Dzięki ćwiczeniom umysłowym przy szachownicy Maciek, który w dzieciństwie bardziej cenił wielogodzinną grę w piłkę i podwórko... rozpoczął drogę samodoskonalenia.

Koniec szkoły podstawowej z dość dobrą znajomością gry w szachy zmienił moje życie. Kolejny etap znaczącego spotkania z szachami to kontakt z szachistami środowiska rzeszowskiego. Pan Witold Szumiło, Bogdan Zerek, Władysław Szajna – to właśnie ci ludzie, którzy pobudzali moją wyobraźnię. Wraz z drużyną Czarnych Rzeszów grałem w II lidze juniorów. Tam zetknąłem się z organizowanym na dobrym poziomie międzynarodowymi turniejami szachowymi. Wielkie znaczenie miały pojedynki Roberta Fischera, Borysa Spaskiego, zaś z polskiego podwórka Włodzimierza Schmidta czy Agnieszki Brustman. Już w tym czasie, wiedząc że w Przemysłu nikt oficjalnie nie szkolił szachistów, postanowiłem że moim dodatkowym zajęciem w życiu będzie nauka gry młodych ludzi.

Lata pracy jako nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Krzywczy koło Przemysła, to ciekawe doświadczenie dla mnie i grupy dzieci, które dzięki szachom zdobyły możliwość doskonalenia siebie. Do dziś z kilkoma osobami mam kontakt i wiem, że kontakt z szachami miał w ich życiu znaczenie. Możliwość spotkania się z innymi szachistami, przygotowanie się do zwiększonego wysiłku umysłowego, ćwiczenie koncentracji, przygotowanie do startu turniejowego, porządkowanie swojego systemu myślenia, wreszcie budowanie odwagi życiowej, wiary w swoje możliwości dały wielu z nich przepustkę do ciekawego życia. Dla wielu z tych młodych ludzi wspólne wyjazdy na zawody szachowe z Krzywczy do Białegostoku, Wisły czy Pragi czeskiej to przeżycia o których pamiętają do dziś. W okresie mojej pracy w charakterze pracownika nadzoru pedagogicznego jako zastępca dyrektora Wydziału Nadzoru Pedagogicznego jeszcze w województwie przemyskim równolegle pracowałem z młodzieżą w Klubie Osiedlowym. W grupie osiedlowych młodych ludzi, szachy zaczęły mieć znaczenie. Kilkunastoosobowa grupa sprawiła, że klubowi „cwaniacy” zostali onieśmieleni jak zobaczyli, że młodszy od nich uczniowie szkoły podstawowej i wychowankowie przedszkoli radzą sobie lepiej niż oni przy szachownicy. Szachy wprowadziły w dość zróżnicowane pod względem wychowawczym środowisko element porządku i szacunku dla myślących. Szachistom nie przeszkadzano. Choć w Klubie Osiedlowym w innych dniach niż szachowe ciężko było utrzymać porządek.

Od początku lat osiemdziesiątych organizowałem turnieje szachowe i przygotowywałem młodych ludzi do startu w eliminacjach mistrzostw Polski juniorów. Z różnymi skutkami, ale przynoszącymi wiele radości. Dostanie się do

Półfinału w tym czasie nie było łatwe. Obecnie półfinał to gra bez eliminacji, tak więc spadła ranga tych zawodów. Kilka pokoleń młodych ludzi zdobywało tytuły w Mistrzostwach Województwa, dochodząc do kategorii centralnych. Duże znaczenie w moim doświadczeniu ma organizacja już XXII Turnieju Szachowego Przemyskiego Niedźwiadka. Ten turniej, posiadający bardzo ciekawą tradycję jako jedyny w Przemyśle zgromadził jednocześnie czterech Arcymistrzów. W 2000 roku w XIII Niedźwiadku uczestniczyła Pani Agnieszka Brustman i Panowie Włodzimierz Schmidt, Robert Kempiański oraz Lubomir Michalec – obywatel Ukrainy, reprezentujący JKS MOSIR Jaworzno. Z kolei Robert Kempiański prosto z Przemyśla wyjechał na mistrzostwa Polski i zajął I miejsce, uprzednio wygrywając rywalizację w Przemyśle. Turniej odwiedził ówczesny Minister Obrony Narodowej Janusz Onyszkiewicz. Turnieje Niedźwiadka cyklicznie organizowane przyciągają szachistów z Polski, Ukrainy i Słowacji. Są dla wielu młodych ludzi inspiracją do pracy i możliwością kontaktu z innymi zawodnikami.

Przeprowadzając działania zmierzające do intensyfikacji szkolenia młodych ludzi zainicjowałem powstanie Międzynarodowej Akademii Euroregionu Karpaty (MASZEK) w rejonie trzech ośrodków szachowych POLSKI, UKRAINY i SŁOWACJI. Prowadzone już od ponad 15 lat spotkania mają charakter sesji szkoleniowych i turniejów drużynowych. Jednak znikome środki finansowe uniemożliwiają dalszy znaczący rozwój tej idei. Celem inicjatywy było wykorzystanie wspólnych potencjałów do doskonalenia. Kusiły obiecywane fundusze EUROREGIONU KARPATY. Jednak kontakty podtrzymujemy i szukamy sposobu by je rozwinąć.

W latach 2009-2010 zainspirowałem środowisko oświatowe do podjęcia doskonalenia w zakresie szachów. Dzięki ogłoszonemu naborowi wniosków do POKL (Priorytet 9.4: doskonalenie nauczycieli) opracowaliśmy projekt, którego celem było przeprowadzenie kursu instruktorskiego dla nauczycieli. Był to okres kiedy prowadziłem akcję „Szachy do szkół”. Tak więc świetnie wkomponowana inicjatywa dla nauczycieli uzupełniała podstawowe zadanie. Chętnych nie brakowało. Niestety nie dla wszystkich wystarczyło miejsc. 50 nauczycieli z Podkarpacia uzyskało kompetencje instruktorskie. Realizatorem było Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie – Oddział w Przemyśle. Kurs sam w sobie jest wartością ale uważam, że wartością dodaną tej inicjatywy jest zaangażowanie PCEN w doskonalenie nauczycieli chcących nauczać gry w szachy. Tę inicjatywę należy popierać i możliwie szeroko propagować, znajdując naśladowców. To zadanie głównie dla Zarządu PZSzach.

Kolejne konkursy z POKL na różnym poziomie należy wykorzystywać by środki finansowe mogły wspierać ideę nauczania szachów. Takie okazje wykorzystują szkoły, pisząc do POKL w ramach Priorytetu 9.1.2.

Pracując jako Sekretarz Miasta Przeworsk zajmowałem się między innymi oświatą a w 2008 roku zainicjowałem złożenie wniosku do konkursu POKL priorytet 9.1.2. Projekt zawarty we wniosku nosi nazwę „Przeworska Akademia Szachów” i popularyzował hasło „Szachy inwestycja w młody umysł”. Pomyślnie oceniony projekt przyniósł 130000 złotych na naukę szachów w trzech przeworskich szkołach podstawowych. Sukces w realizacji dzięki zaangażowaniu władz miasta oraz rodziców, dzieci, nauczycieli oraz koordynatora Tomasza Kojdera dał efekt. Powstało kolejne silne środowisko szachowe, które w 2011 roku założyło swój klub. Można przyjąć, że szachy zostały zaakceptowane i będą stopniowo coraz silniej wrastać w szkoły przeworskie.

Sportowo Kulturalny Klub Szachowy (którym kieruję od 16 lat) podejmuje inicjatywy, składając wnioski do różnych programów. Niestety nie zawsze z sukcesem. Obecnie oczekujemy na rozstrzygnięcie konkursu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Do FIO złożyliśmy wniosek, który dotyczy projektu uruchomienia środowiskowych szkółek szachowych dla dzieci zagrożonych wykluczeniem społecznym. Jeżeli dojdzie do jego realizacji 60 młodych ludzi, uczniów szkół podstawowych zostanie objętych nauką gry w szachy w świetlicach środowiskowych. Obecnie około 30 szkolimy w ramach wolontariatu.

Istotnym dla prowadzenia dialogu z młodymi ludźmi jest posiadanie przez klub jak i nauczyciela szachów – strony internetowej. Młodzi ludzie bardzo często korzystają z dostępu do Internetu i wiadomości szachowych: informacji turniejowych, materiałów szkoleniowych, kalendarza imprez, relacji z turniejów, dostępu do najważniejszych

stron. Nadmieniam, iż Sportowo Kulturalny Klub Szachowy posiada jedną z najstarszych stron szachowych w Polsce – [www.s-kksprzemysl.pl](http://www.s-kksprzemysl.pl)

Działania SKKS opierają się o aktywność szkoleniowców, rodziców i samej młodzieży. Za przykład mogę podać wyjątkową aktywność młodych ludzi – zawodników SKKS – w zakresie inicjowania zbiórek pieniędzy przy okazji gry w szachy. Nasz wychowanek Hubert Janzer sam zainicjował zbiórkę środków dla chorego kolegi współorganizując turniej szachowy. Włączyliśmy się w akcję „Szachiści Grają dla Powodźian”, posiłkując się aktywnością młodych ludzi.

Szachy są inspiracją dla działań w obszarze kultury. Nie bez znaczenia jest nazwa naszego klubu. Organizujemy konkursy plastyczne jak też fotograficzne o tematyce szachowej. Inspirujemy szkoły by wystawiały inscenizacje dzieci, przygody ze sceną, teatrem i szachami. Takie ciekawe doświadczenia mamy i przy okazji kolejnych Międzynarodowych Turniejów Przemyskiego Niedźwiadka jak i Turnieju Wieża w Krasiczynie.

W okresie zbierania podpisów dostałem odpowiedź na prośbę o wsparcie akcji „Szachy do szkół”. Stanowiska władz dużych miast – przychylne szachom: Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Kalisz, Katowice, Kielce, Kraków, Rybnik, Wrocław i Przeworsk.

Na koniec dodam, iż bardzo ważnym i potwierdzającym opinie praktyków są badania naukowe wyższych uczelni. Bardzo dobry sygnał mamy z co najmniej kilku ośrodków akademickich w Polsce. Jednym z nich jest Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, która konsultowała ze mną zamiar opracowania projektu do realizacji, ubiegając się o wsparcie ze środków unijnych. Projekt zakłada dokonanie badań na szerokiej grupie szkół by w badaniach porównawczych uchwycić znaczenie nauki gry w szachy w rozwoju młodego człowieka. Warto także zaznaczyć, iż bardzo ciekawą i cenną jest inicjatywa Uniwersytetu w Białymstoku, który w programie kształcenia nauczycieli pedagogiki wczesnoszkolnej wprowadził naukę gry w szachy.



## Media o inicjatywie „Szachy do szkół”

### Szachy do szkół na Podkarpaciu

<http://www.polskatimes.pl/rzeszow/stronaglowna/143858,szachy-do-szkol-na-podkarpaciu.id.t.html?cookie=1>

**ŁS - NaszeMiasto.pl**

2009-07-21 17:48:08, aktualizacja: 2009-07-21 17:49:59

**Kiedyś grywali w nie królowie, książęta i wodzowie, a już wkrótce szachy mogą stać się obowiązkowym przedmiotem w szkołach podstawowych. Mają pomóc dzieciom logicznie myśleć, doskonalić umysł i przygotowywać do dorosłości.**

Chce tego obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej projektu ustawy o wprowadzeniu obowiązkowej nauki gry w szachy w szkołach.

– Mamy już wymagane tysiąc podpisów i w sierpniu złożymy do marszałka Sejmu wnioski o zbieranie w całym kraju podpisów, by wystąpić z projektem ustawy; zapowiada na łamach „Rzeczpospolitej” pełnomocnik komitetu Maciej Karasiński, były Podkarpacki

Kurator Oświaty w Rzeszowie. – Musimy zebrać co najmniej sto tysięcy, ale nie będzie z tym problemu, bo z całego kraju dostajemy sygnały od osób i instytucji, które popierają naszą inicjatywę i chcą się włączyć w zbieranie podpisów - dodaje.

W gminie Czarna pod Dębicą już we wszystkich podstawówkach dzieci uczą się królewskiej gry. – Udało nam się pozyskać pieniądze z Unii Europejskiej i przez cały rok dzieci uczyły się gry w szachy przez cztery godziny tygodniowo – mówi „Rz” dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Przeworsku Bogdan Sebzda. Szkoła chce prowadzić zajęcia szachowe nawet, jak nie uzyska pieniędzy na kolejny program szachowy.

Na Podkarpaciu od września rusza program szkolenia nauczycieli na instruktorów gry w szachy.

### Szkoła nauczy, jak być królem szachownicy?

#### Gazeta Krakowska

<http://www.gazetakrakowska.pl/fakty24/187075,szkola-nauczy-jak-byc-krolem-szachownicy.id.t.html?cookie=1>

**Edyta Tkacz**

2009-11-18 11:14:32, aktualizacja: 2009-11-18 11:16:31

**Lekcje gry w szachy w szkołach to świetny pomysł - uważają posłowie, wśród nich Małopolanka Barbara Bartuś.**

Napisali w tej sprawie do Ministerstwa Edukacji, pytają, jaka jest możliwość wprowadzenia dodatkowych zajęć dla uczniów. Urzędnicy właśnie przygotowują dla nich odpowiedź. Jednocześnie w całym kraju trwa zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, która wprowadza szachy do szkół.

– Trudno przecenić wpływ tej gry na rozwój dzieci i młodzieży – ocenia Barbara Bartuś (Prawo i Sprawiedliwość).

Doceniły go już władze oświatowe innych państw. Jak poruszać się królem i wieżą po szachownicy, uczą się już dzieci na przykład w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Turcji.

Jednym z pomysłodawców wprowadzenia nauki gry w szachy do polskich szkół jest były podkarpacki kurator oświaty Maciej Karasiński.

– W 2007 roku analizowaliśmy wyniki sprawdzianu w szkole podstawowej i zastanawialiśmy się, jak sprawić, by były lepsze – opowiada Karasiński. – Tylko 40 proc. uczniów odpowiedziało wtedy dobrze na pytanie, ile jest przerw między pięcioma lekcjami. Pomyśleliśmy o szachach jako sposobie, by uczyć myślenia, analizowania i wyciągania wniosków – dodaje.

Karasiński przeprowadził wtedy ankietę w podkarpackich szkołach, czy dyrektorzy są zainteresowani wprowadzeniem takich zajęć. Z około 2 tys. szkół połowa odpowiedziała twierdząco. W maju tego roku powstał specjalny komitet, który opracował projekt ustawy, wprowadzającej szachy do programu szkolnego. Podpisało się pod nim około 10 tysięcy osób. Jeśli uzbiera się 100 tysięcy podpisów, projektem ustawy zajmie się Sejm.

Nie wiadomo jeszcze, jak szachowe zajęcia miałyby wyglądać. Szachy mogłyby być osobnym, dodatkowym przedmiotem. Nauka gry może być też wpisana do podstawy programowej, na przykład w klasach I-III w szkole podstawowej. Szczegóły musi ustalić Ministerstwo Edukacji.

– Na próbę można by na przykład wprowadzić szachy dla dzieci, które ze względów zdrowotnych nie mogą ćwiczyć na lekcjach wychowania fizycznego – proponuje posłanka Bartuś. Każdy, kto chce złożyć swój podpis pod projektem ustawy, powinien zajrzeć na stronę [www.mkarasinski.pl](http://www.mkarasinski.pl). Z prawej strony znajduje się zakładka „Szachy do szkół. Tu możesz pobrać materiały”. Formularz trzeba wydrukować, wszystkie rubryki wypełnić czytelnym pismem i wysłać na podany adres.

Choć na formularzu jest miejsce na kilka podpisów, można w nim wpisać tylko jedną osobę. Ważne jest, by dane były poprawnie wpisane, a adres razem z kodem pocztowym. W przeciwnym razie podpis będzie nieważny. Małopolscy uczniowie mają co do lekcji szachów mieszane uczucia.

– Biorąc pod uwagę, ile mamy nauki, to nie chciałabym mieć dodatkowych zajęć – mówi Joanna Wachulec, uczennica XV LO w Krakowie. – Ale z drugiej strony, szachy uczą logicznego myślenia, może więc warto byłoby im poświęcić czas – dodaje.

Według Joanny szachy dobrze byłoby połączyć z innymi przedmiotami, na przykład z matematyką. – Tak żeby nie trzeba było wprowadzać dodatkowej godziny w tygodniu. Ale znowu, czy szachy przydadzą mi się na maturze? – zastanawia się.

Również dla dyrektorki krakowskiego Gimnazjum Pijarów, Agnieszki Makarewicz, przeciążenie uczniów obowiązkami może być argumentem za tym, by nie wprowadzać do szkół kolejnych zajęć.

– O tym że szachy rozwijają umiejętność logicznego myślenia, nie trzeba nikogo przekonywać – mówi Agnieszka Makarewicz. – Ale trudno wprowadzać dodatkowy przedmiot, gdy reforma edukacji wprowadziła już kolejne cztery. Gdyby było ich mniej, można by się nad takim pomysłem poważnie zastanowić – argumentuje dyrektorka.

Póki co szkoły mogą same zaoferować dzieciom dodatkowe zajęcia, na przykład w formie kółka zainteresowań.  
– U nas uczniowie, którzy mają na to ochotę, uczą się gry w szachy – mówi Agnieszka Makarewicz.

UWAGA !!! W sobotę 20 lutego 2010 roku o godzinie 19.45

w Telewizji TVN w programie Uwaga

był prezentowany reportaż o inicjatywie „Szachy do szkół” !

Serdeczne podziękowania dla Redakcji TVN Uwaga

a zwłaszcza dla **Pań Izabeli Sobala i Marii Ochwat - Redaktorów TVN.**

Zapraszamy warto zobaczyć! [http://uwaga.tvn.pl/29783,news,,szachy\\_do\\_szkol,reportaz.html](http://uwaga.tvn.pl/29783,news,,szachy_do_szkol,reportaz.html)

(poniżej prezentujemy kilka przykładowych ujęć z materiału filmowego)



Materiał „Wiadomości”, (TVP1 listopad 2007) wyemitowany przez TVP w sprawie inicjatywy „Szachy do szkół”. Poniżej dostępny link z relacji magazynu Wiadomości, TVP1 listopad 2007.

<http://www.youtube.com/watch?v=xSxKiWwg4es>

poniżej fragment relacji z materiału video:

**Reporter Joanna Górską (Wiadomości):**

*Szachy mają sprawić, że uczniowie zamiast zapamiętywania nauczą się myśleć.*

**Adam Brożek (Centralna Komisja Egzaminacyjna):**

*„Dzieci mają z tym kłopot”.*

**Reporter Joanna Górską (Wiadomości):**

*Na ubiegłorocznym sprawdzanie szóstoklasistów połowa uczniów w Polsce nie obliczyła ile czasu spędza w szkole jeśli ma 5 lekcji, a wszystkie przerwy – z wyjątkiem jednej 15-minutowej, są 10-minutowe.\**

**Adam Brożek (Centralna Komisja Egzaminacyjna):**

*Modelem jest dłoń. 5 lekcji i między nimi przerwy. Najczęściej dzieci gubiły się na tym, że nie potrafiły wskazać ile jest przerw między pięcioma lekcjami.*

\* - postępujący zanik umiejętności logicznego myślenia dzieci znajduje niestety odzwierciedlenie w testach